ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr
ROK VIII (1952) Piątek, 4 kwietnia Nr 82 (2271)

Cała młodzież polska
w pierwszych szeregach Narodowego Frontu
walki o Pokój i Plan 6-letni

Apel ZG ZMP do młodzieży polskiej odczytany na krajowej naradzie aktywu ZMP w sprawie zlotu młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej

Do młodzieży robotniczej
Do młodzieży wiejskiej
Do młodzieży ze szkół i wyższych uczelni
Do żołnierzy, junaków, sportowców, harcerzy
Do wszystkich chłopców i dziewcząt

Stawajcie na apel!

Idzie wiosna, ósma wiosna w naszym wyzwolonym kraju. Iluż to z nas było jeszcze dziećmi, kiedy nadszedł pierwszy wolny maj Polski Ludowej! — Jesteśmy pokoleniem, które razem z Polską Ludową wzrasta i dojrzewa. Nasza młodość jest piękna, burzliwa i pełna nadziei, jak młodość wolnej Ojczyzny naszej.

I mało kto spośród nas pamięta Polskę sprzed wojny. Tylko ojciec i matka, tylko szkoła i książka opowiada nam, jak to było w Polsce, kiedy władza należała do bogatych, kiedy klasę robotniczą i chłopów smagał bicz nędzy, bezrobocia, terroru faszystowskiego.

Zapytaj ojca — młody górniku, zapytaj matki — młoda prządko, zapytaj i ty — młody murarzu i ty — młody traktorzysto, o czym wtedy marzyła młodzież, tysiące, setki tysięcy chłopców i dziewcząt?

... Żeby choć parę oddziałów powszechnej szkoły skończyć, żeby przyjęli gdzieś do pracy, choć na parę miesięcy w roku, żeby dostać się gdzieś do majstra i wyuczyć się jakiegoś zawodu, żeby nie chodzić boso...

Bez nauki, bez prawdziwej radości, bez jutra żyła, rosła i marniała młodzież robotnicza i chłopska — tu, na naszej ziemi, tu, gdzie my dzisiaj pracujemy i uczymy się, tu, gdzie dzisiaj stoją przed nami otworem szkoły, świetlice, kluby, teatry, stadiony i parki.

*

350 tysięcy chłopców i dziewcząt napłynęło do pracy w przemyśle w ciągu dwóch lat Planu 6-letniego. 550 tysięcy chłopców i dziewcząt uczy się dziś w szkołach zawodowych.

143 tysiące chłopców i dziewcząt uczy się na inżynierów, lekarzy, agronomów, nauczycieli artystów.

Pełną garścią czerpie młodzież z ogromnych zdobyczy, które tegoroczna wiosna niesie nam jako nienaruszalne prawa zapisane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

P r a w o d o p r a c y — we wszystkich zawodach — na najwyższych budowach i w głębiach kopalń, na falach mórz i w powietrznych przestworzach — wszystkie drogi otwarte są dla nas, młodych.

P r a w o d o n a u k i — każdy z nas może się uczyć, nasze są wszystkie szkoły i uniwersytety, nasze są biblioteki i laboratoria.

P r a w o d o w y p o c z y n k u, p r a w o d o z d r o w i a, p r a w o d o s k a r b ó w k u l t u r y — któż bardziej niż my młodzi, z praw tych coraz pełniej korzysta?

Ale nigdy nie zapomnimy, że wszystkie te zdobycze zostały osiągnięte w twardej walce, za cenę niemałych ofiar. I tylko dzięki temu, weszliśmy na drogę budowania nowego życia, które nie chce znać podłości, kłamstwa i obłudy, które nienawidzi ludzkiej krzywdy, poniżenia. Tylko dzięki temu idziemy w przyszłość, która urzeczywistni najśmielsze i najpiękniejsze nasze marzenia o sprawiedliwości, o poszanowaniu człowieka przez człowieka, o rozkwicie zdolności i talentów.

Nam przypadło w udziale dalej torować tę drogę, tę jedynie słuszną i sprawiedliwą drogę.

Na nas, na młodzież, na udział nasz w tej walce liczy naród, liczy Partia i Rząd Ludowy, który otacza nas troską i opieką.

Z sympatią i nadzieją patrzy na nas młodzież krajów kapitalistycznych bo każdy nasz zwycięski wysiłek dodaje jej otuchy w walce o zerwanie kajdan wyzysku i niewoli.

Dumą i radością napawa nas wielkie i szlachetne zadanie, które Ojczyzna postawiła swojemu młodemu pokoleniu.

Dumą i radością napawa nas prawo do współudziału w rządzeniu naszym pięknym krajem, które przyznaje młodzieży projekt Konstytucji.

Takich praw nie ma młodzież w żadnym kraju kapitalistycznym na całym świecie.

Takie prawa ma młodzież w Polsce Ludowej.

Czy nauczyliśmy się wszyscy dostatecznie cenić to nowe życie, które nam, młodemu pokoleniu Polski Ludowej, przyniosła, jako swój plon, walka klasy robotniczej?

Setki tysięcy młodych robotników i robotnic bierze udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — tym wspaniałym ruchu, który zrodziła klasa robotnicza i który dziś porusza miliony ludzi w mieście i na wsi, wyzwalając u-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza Józefa Stalina
do załogi „Stalińskpromstroju"

MOSKWA (PAP). W związku z 20 rocznicą uruchomienia kombinatu hutniczego w Stalińsku (Zagłębie Kuźnieckie) Józef Stalin przesłał robotnikom, inżynierom, technikom i urzędnikom tego kombinatu oraz pracownikom Zjednoczenia „Stalińsk-promstroj" depeszę następującej treści:

M. Stalińsk, kuźniecki kombinat hutniczy, dyrektor kombinatu, towarzysz Biełanow.
Inżynier naczelny kombinatu, towarzysz Jermolajew.
Organizator partyjny KC WKP(b), towarzysz Karpow.
Przewodniczący komitetu zakładowego, towarzysz Pistehin.
Organizator komsomolski KC WLKZM, towarzysz Rezwikow.

„Witam i pozdrawiam robotników, robotnice, inżynierów, techników i urzędników kuźnieckiego kombinatu hutniczego i zjednoczenia „Stalińskpromstroj" w związku z 20-leciem uruchomienia kombinatu — potężnego i przodującego pod względem technicznym zakładu hutniczego kraju.

Hutnicy kuźnieccy kroczą w pierwszych szeregach bohaterskiej klasy robotniczej Związku Radzieckiego, z honorem wykonywali i wykonują zadania partii i rządu w dziele zaopatrzenia gospodarki narodowej w metal.

Z głębi serca życzę wam, towarzysze, nowych osiągnięć w waszej pracy".

J. STALIN

*

MOSKWA (PAP). Przed 20 laty, 3 kwietnia 1932 roku uruchomiony został w Stalińsku potężny kombinat hutniczy im. Stalina. Uruchomienie tego kombinatu, które nastąpiło wkrótce po uruchomieniu kombinatu magnitogorskiego, stanowiło nowy krok w realizacji stalinowskiego planu stworzenia drugiej bazy hutniczej kraju radzieckiego we wschodnich obwodach ZSRR.

Teatry Ziemi Pomorskiej
przekroczyły plan

Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej Bydgoszcz-Toruń, pod kierownictwem dyr. Wacława Kozioła, zameldowały w tych dniach Centralnemu Zarządowi Teatrów, Oper i Filharmonii o przekroczeniu planu usług artystycznych w pierwszym kwartale br. o 4 przedstawienia. W miejsce zaplanowanych bowiem 223 spektakli na dwóch stałych scenach w Bydgoszczy i Toruniu oraz w objeździe odbyło się ogółem 227 przedstawień.

Również frekwencja widzów została w tym okresie poważnie przekroczona, gdyż o 21.251 osób, co świadczy dobitnie o dalszym umasowieniu teatru na Pomorzu i Kujawach.

„OSTATNIA RUNDA"
patrz str. 4

Głos Generalissimusa Stalina

Odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dziennikarzy amerykańskich wywołały powszechne i zrozumiałe zainteresowanie. Głosu Stalina słuchają z zapartym tchem miliony ludzi na świecie, którym drogie są pokój i postęp. Cztery pytania dziennikarzy amerykańskich i cztery proste, ale jakże ważne, odpowiedzi Stalina stały się — trzeba to stwierdzić przede wszystkim — potężnym ładunkiem optymizmu dla wszystkich uczciwych ludzi na świecie.

Rok temu Generalissimus Stalin udzielił wywiadu korespondentowi „Prawdy". Echa tego wywiadu żyją do dziś dnia, a główne jego sformułowania stały się siłą napędową powszechnego ruchu pokoju. Już wtedy Generalissimus Stalin wskazał, że pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Sformułowanie to było odpowiedzią na dręczące ludzkość pytanie, czy wojna jest nieunikniona. Obecnie Stalin stwierdza ponownie, że wojna światowa nie jest bliższa, niż była dwa czy trzy lata temu. Rozumiemy doskonale na czym polega ta pewność. Zasadza się ona na fundamentach siły i potęgi obozu pokoju, na wzroście sił ruchu obrońców pokoju oraz na oznakach rozkładu kapitalizmu.

Wojna nie jest nieuknikniona, jak to próbują wmówić swoim narodom koła kapitalistyczne na zachodzie, aby złamać ich moralne siły oporu przeciw wojnie, i możliwym jest współżycie dwóch systemów: komunistycznego i kapitalistycznego. Stalin nie pierwszy raz formułuje tę zasadę konsekwentnej i pokojowej polityki radzieckiej. Podkreślał on ją kilka razy w swoich publicznych oświadczeniach. Tym razem Generalissimus Stalin wskazał na warunki pokojowego współistnienia dwóch odmiennych systemów. Są nimi obopólna chęć współpracy, dotrzymywanie zobowiązań, przestrzegana zasada równości państw i niewtrącania się do spraw wewnętrznych innych krajów. Ostatnie lata dowiodły w sposób szczególnie jaskrawy, że mocarstwa zachodnie naruszały codziennie te podstawowe zasady i właśnie przez to wzrastało napięcie międzynarodowe i podrywane były podstawy trwałego pokoju. Związek Radziecki ze swej strony robił wszystko, żeby rozszerzyć współpracę międzynarodową, podejmował inicjatywy dyplomatyczne jak zwołanie konferencji w Paryżu celem wyjaśnienia spornych spraw i problemów, przeciwstawiał się zrywaniu stosunków gospodarczych, czego wymownym dowodem jest ostatnia wielka konferencja w Moskwie, wszystko w tym celu, żeby nie dopuścić do zerwania mostów łączących świat w wielką całość gospodarczą. To mocarstwa zachodnie nie dochowują umów, m. in. Jałty i Poczdamu, to Ameryka narzuca sojusze wojskowe, skierowane przeciw ZSRR i demokracji ludowej — innym państwom wbrew życzeniom narodów.

Niewątpliwie, że punktem wyjścia technicznego rozwiązania tych spraw między mocarstwami mogłoby stać się spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw. „Możliwe, że byłoby pożyteczne takie spotkanie" — mówi Stalin. Możliwe — to znaczy byłoby pożyteczne tylko wtedy, jeżeli mocarstwa zachodnie przyszłyby na konferencję czterech z zapasem dobrej woli prawidłowego i sprawiedliwego rozwiązania problemów polityki światowej. Jednym z nich, niewątpliwie o węzłowym znaczeniu dla przyszłości Europy — jest problem Niemiec. Generalissimus Stalin wyjaśnił, że uważa obecną chwilę za odpowiednią do zjednoczenia Niemiec.

Odpowiednią dlatego, że znalazła się ona w stadium przełomowym, niejako na rozstaju, które zdecyduje o tym, czy Niemcy zachodnie ostatecznie i nieodwołalnie wkroczą na drogę podziału, remilitaryzacji, szowinizmu i dążeń wojennych pod długo trwałą okupacją USA, czy też zgodnie z propozycjami radzieckimi zostaną zjednoczone na zasadach pokojowych i demokratycznych oraz otrzymają pełną suwerenność.

Nie ulega wątpliwości, że w wielkiej batalii jaka toczy się na świecie między obrońcami pokoju a podżegaczami do wojny słowa Stalina odegrają ogromną rolę. Wskażą one narodowi amerykańskiemu oszukiwanemu przez swoje rządy i narodom całego świata jedyną drogę załatwienia spornych spraw na świecie, jedyną słuszną drogę do pokoju. Będą one ładunkiem otuchy i energii, natchną wiarą w realną możliwość obrony pokoju.

Ed. Tor.

W obecności 400 uczestników z 42 krajów
otwarto konferencję
gospodarczą w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 3 kwietnia br. o godzinie 17 nastąpiło otwarcie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych. Radziecki komitet przygotowawczy niezwykle gościnnie przyjął uczestników konferencji, którzy przybyli z 42 krajów, oraz zapewnił im najlepsze warunki pracy.

Na krótko przed rozpoczęciem narad, przybyli do Sali Kolumnowej delegaci ze Wschodu i Zachodu, wybitni przedstawiciele kół gospodarczych, przemysłowcy i kupcy. Działacze związków zawodowych i reprezentanci organizacji spółdzielczych, publicyści i dziennikarze.

Delegaci znajdują się pod silnym wrażeniem wielkiej i pięknej stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy, tętniącej potężnym rytmem pokojowej pracy twórczej.

Obrady otworzył sekretarz generalny komisji przygotowawczej komitetu inicjatywy, Robert Chambeiron, który oświadczył m. in.

„Zebrało się nas tutaj przeszło 400 uczestników konferencji, by rozważyć w jaki sposób rozwój normalnych stosunków handlowych między krajami może przyczynić się do rozszerzenia produkcji narodowej, do polepszenia poziomu życia ludności. Na lotnisko moskiewskie przybywają dalsi delegaci, a w drodze do Moskwy znajduje się kilkudziesięciu działaczy gospodarczych. Jestem przekonany, że spełniam wolę wszystkich uczestników konferencji, jeżeli wyrażę w ich imieniu głęboką wdzięczność radzieckiemu komitetowi przygotowawczemu za świetne zorganizowanie narad i za serdeczną gościnność".

Chambeiron podkreśla następnie, że obrady Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przykuwają uwagę całego świata. W chwili, gdy liczne kraje miotają się w kleszczach trudności gospodarczych, konferencja w Moskwie stanie się wydarzeniem niezwykle doniosłym.

200.000 młodzieży
weźmie udział w zlocie młodych przodowników

WARSZAWA (PAP) Dnia 3 bm. w Warszawie odbyła się krajowa narada aktywu Związku Młodzieży Polskiej w sprawie zlotu młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

Głównym punktem porządku obrad był referat Przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP Władysława Matwina, który przedstawił cele i zadania zlotu młodych przodowników oraz podstawowe zadania stojące w związku z tym przed organizacjami ZMP.

Zlot młodych przodowników-budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w dniach 20—22 lipca br. zgromadzi około 200 tysięczną rzeszę przodującej młodzieży całego kraju z fabryk, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów oraz ze szkół i wyższych uczelni.

Zlot będzie — jak oświadczył przewodniczący ZG ZMP — przeglądem wspaniałych osiągnięć młodzieży polskiej, która tak jak masy pracujące Polski, ma dzięki władzy ludowej ogromne możliwości rozwoju. Zlot wytyczy milionom chłopców i dziewcząt w naszym kraju drogę dalszej pracy i nauki.

Przygotowania do zlotu winny pomóc w rozszerzaniu wspaniałego ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, który został podjęty na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Na zakończenie narady sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wiesław Ociepka odczytał tekst apelu ZG ZMP do młodzieży polskiej. Zebrana na sali młodzież przyjęła apel entuzjastycznymi owacjami i okrzykami na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Polska i Węgry
kroczą wspólną drogą do socjalizmu i pokoju

Depesze z okazji święta narod. Węgierskiej Republiki Ludowej

Przewodniczący
Rady Prezydialnej
Węgierskiej Republiki Ludowej
Towarzysz Sandor Ronai
Budapeszt

W dniu święta narodowego 7-mej rocznicy wyzwolenia Węgier przez bohaterską Armię Radziecką, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego i moje własne dla bratniego narodu węgierskiego, dla Prezydium Rady Prezydialnej i dla Was osobiście.

Polska, krocząca wspólnie z Węgrami drogą wiodącą ku socjalizmowi i trwałemu pokojowi, drogą ścisłej i nierozerwalnej przyjaźni z Wielkim Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju, życzy zaprzyjaźnionemu narodowi węgierskiemu, w dniu jego święta, dalszych wspaniałych sukcesów w rozwoju dobrobytu i potęgi swej ojczyzny oraz w walce o zapewnienie pokoju i współpracy między narodami.

BOLESŁAW BIERUT

*

Prezes Rady Ministrów
Węgierskiej Republiki Ludowej
Pan Istvan Dobi
Budapeszt

Z okazji narodowego święta, wyzwolenia Węgier przesyłam gorące pozdrowienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

W dniu tej historycznej rocznicy naród polski życzy bratniemu narodowi węgierskiemu dalszych zwycięstw w budowie podstaw socjalizmu oraz w walce o trwały pokój jaką wiodą nasze narody wraz z całym światowym obozem pokoju, pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Minister Spraw Zagranicznych
Węgierskiej Republiki Ludowej
Towarzysz Karol Kiss
Budapeszt

Proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia z okazji święta narodowego 7 rocznicy wyzwolenia Węgier przez niezwyciężoną Armię Radziecką.

W braterskiej przyjaźni i stale zacieśniającej się współpracy między Polską i Węgrami widzimy czynnik wzmagający siłę polityczną, gospodarczą i kulturalną naszych krajów, czynnik wzmagający potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Entuzjastyczne powitanie
w Budapeszcie delegacji rządu ZSRR

W związku z siódmą rocznicą wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką do Budapesztu przybyła radziecka delegacja rządowa z zastępcą Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Marszałkiem Związku Radzieckiego K. Woroszyłowem na czele.

Zgromadzona przed dworcem ludność Budapesztu zgotowała członkom delegacji radzieckiej entuzjastyczną owację.

Dalsze losowania
Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

3 bm. odbyło się w gmachu PKO w Warszawie przy udziale publiczności dalsze losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W dniu tym dokończono rozlosowania premii po 500 zł. Łączna liczba numerów, na które w dniach 2 i 3 bm. padły wygrane po 500 zł, wynosi 530 w każdej z 17 klas, a więc globalna ilość obligacji premiowanych kwotą 500 zł wynosi 9.010.

Apel ZG ZMP do młodzieży polskiej

(Dokończenie ze str. 1)

kryte siły i talenty i przyspieszając milowymi krokami nasz marsz do socjalizmu.

Młodzi przodownicy, młodzi racjonalizatorzy, entuzjaści nowej przodującej techniki wzmagają wydajność pracy w zrozumieniu, że od niej zależy tempo naszego postępu, tempo wzrostu dobrobytu i kultury mas, że od niej zależy siła i moc naszej Ojczyzny.

Dumni jesteśmy z naszych przodowników i racjonalizatorów.

Ale są też wśród nas tacy, którzy korzystając chętnie ze zdobyczy wywalczonych przez lud, nie zdają sobie sprawy ze swoich obowiązków lub samolubnie zasklepiają się we własnej skorupie.

Któż z nas ma prawo stać na uboczu od toczącej się walki, kiedy na naszą wolność, na nasze zdobycze, na nasze granice na Odrze i Nysie, na naszą niepodległość czyha wróg.

Wróg nasyła agentów i szpiegów do naszego kraju, stara się wedrzeć w każdą szczelinę i zwłaszcza wśród młodzieży szuka tych, którzy dadzą się omotać i użyć jako narzędzie przeciwko własnemu narodowi. Wróg nie cofa się przed żadnym kłamstwem i oszustwem, pcha do pijaństwa i rozkładu moralnego, wychwala dwulicowość i fałsz.

Bądźmy czujni i nieubłagani wobec jawnych i zamaskowanych wrogów i zdrajców narodu, bądźmy surowi wobec obłudy i fałszu.

Któż z nas ma prawo zamykać się we własnej skorupie, kiedy dwa światy, dwie siły, dwa obozy zmagają się ze sobą.

Świat pokoju, postępu i wolności narodów i świat atomowców, siewców dżumy i cholery, morderców dzieci i podpalaczy wojennych, amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków.

Knowania podpalaczy wojennych zmuszają nas nieraz do wyrzeczeń. Przeklęta spuścizna kapitalizmu jest wciąż kulą u nogi, źródłem wielu trudności.

Są u nas jeszcze dotkliwe braki. Za mało mamy surowców, maszyn, narzędzi dobrych fachowców. Ale od nas zależy, aby było więcej mieszkań, więcej towarów, aby nasze urzędy były sprawniejsze, aby mniej było rozrzutności i niedbalstwa.

Nie są i nie będą wodzirejami młodzieży mazgaje i maminsynki, pyskacze i chuligani!

Chcemy wyplenić wszystko, co jest zmurszałe i złe!

Nie chcemy godzić się z niczym, co ciągnie nas wstecz! Czyż mamy zwolnić tempo pracy i zmniejszyć wysiłek, kiedy się dokonuje największy w dziejach przełom w losach ludzkości, kiedy na miejsce starego ustroju wojen i gwałtu, tyranii i wyzysku, oszustwa i zgnilizny — przychodzi nowa epoka pokoju i braterstwa ludów, wolności i równych praw dla wszystkich, powszechnej oświaty i dobrobytu?

Nasz naród zwartym frontem bije się po stronie obozu pokoju, postępu i socjalizmu — razem ze Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej, razem z uczciwymi ludźmi wszystkich krajów.

Nasze hasło w tej walce:

Pokój i Plan 6-letni

Naród nasz z każdym dniem wzmaga swój twórczy wysiłek, buduje Polskę silną, niezależną i sprawiedliwą, łamie opór wyzyskiwaczy, kułaków, spekulantów, warchołów i szkodników, którzy nas ciągną wstecz, którzy chcieliby przywrócić dawne przeklęte czasy panowania fabrykantów, bankierów i obszarników, czasy nędzy, ciemnoty i poniewierki człowieka.

Walka narodu przeciwko ciemnym siłom wstecznictwa skupia dziś wszystko, co uczciwe i szlachetne w naszym narodzie.

Na czele tej walki — Partia. Na czele Partii i narodu — Bolesław Bierut.

Całe jego życie od lat młodzieńczych to nieprzerwane pasmo walki o szczęście narodu. A ileż to dni i nocy bezsennych pracował on nad Planem 6-letnim nad projektem Konstytucji? Jego troska i jego wielkie serce czuwa nad naszą przyszłością.

Jego 60-lecie czci dziś naród nasz najcenniejszym darem — pracą, dając wyraz miłości, którą go otacza.

Nową falą współzawodnictwa pracy uczci też naród Święto 1-Majowe.

Kto z nas ma prawo stać na uboczu od tego szlachetnego współzawodnictwa?

Przyjaciele!

Walka się toczy o naszą szczęśliwą młodość, o naszą przyszłość.

Bądźmy godni wielkiej epoki w historii naszego narodu, który po wiekowej niewoli dziś buduje socjalizm, bądźmy godni bojowników, którzy życie swe oddali za sprawę wolności i rozkwitu Ojczyzny.

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie w pierwszych szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, niechaj każdy z nas pracą swoją, lepszą niż wczoraj, umacnia i rozszerza prawa zawarte w Konstytucji.

Młodzi obywatele
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!
Stawajmy na apel!

Wasza organizacja — **ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ** — zwołuje 22 lipca do naszej stolicy — Warszawy wielki dwustutysięczny

Zlot
Młodych Przodowników

Zlot będzie manifestacją naszej miłości dla Ojczyzny, bojowym przeglądem osiągnięć i zwycięstw na froncie pracy i nauki, pokazem naszej sprawności do pracy i obrony, naszej gotowości do wykonywania obowiązków obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zlot będzie manifestacją przyjaźni między młodzieżą robotniczą i chłopską, budującą wspólnym wysiłkiem nowe życie w naszym kraju, będzie pokazem jedności naszego narodu i jego młodego pokolenia.

Zlot będzie manifestacją przyjaźni i braterstwa z młodzieżą całego świata walczącą o pokój i wolność. Gorące pozdrowienia popłyną ze zlotu do przodującej młodzieży świata — młodzieży Związku Radzieckiego, młodzieży tego kraju, któremu zawdzięczamy nasze wyzwolenie.

Zlot będzie odpowiedzią amerykańskim prowokatorom i podpalaczom na ich wojenne knowania przeciwko Polsce i krajom demokracji ludowej, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niech zobaczą jaka jest nasza młodzież i jak walczy o pokój.

Zlot będzie świętem młodzieży, która wraz z całym narodem zdobyła Wielką Kartę Wolności — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będzie dniem mobilizacji do nowych zwycięstw.

Chłopcy i Dziewczęta.

Cztery miesiące, które nas dzielą od dnia zlotu, niechaj się zmienią w gorące dni szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w zlocie młodych przodowników.

Niechaj pójdą w zawody młodzi górnicy, hutnicy, spawacze, tokarze, tkaczki, prządki, murarze, traktorzyści, młodzi w gromadach, w PGR-ach, w POM-ach, w spółdzielniach produkcyjnych.

Niech stają do wyścigu coraz to nowe brygady, coraz to nowe zespoły, niech walczą o pierwszeństwo fabryki, kopalnie, budowy, szkoły, świetlice, żołnierze, sportowcy, junacy, harcerze.

Niech zapał twórczy, inicjatywa,, nowe śmiałe pomysły wypełnia życie, pracę naukę młodzieży, niech ten zapał porwie wszystkich co wloką się w tyle jak żółwie i ślimaki.

Kto kocha swój kraj, swoją Ojczyznę, ten służy jej ze wszystkich swoich sił i zdolności.

MŁODZI!

Nasz zlot będzie świętem nie tylko młodzieży. Cała Polska radować się będzie z nami.

W ósmą rocznicę wyzwolenia cały nasz kraj pośle do swojej bohaterskiej stolicy wielotysięczne zastępy najdzielniejszych chłopców i dziewcząt — chlubę i nadzieję naszego narodu.

W górę sztandar
współzawodnictwa zlotowego!
Niech żyje
Polska Rzeczpospolita Ludowa!
Niech żyje
nasz Wielki Przyjaciel i Nauczyciel Prezydent Bolesław Bierut!

Zarząd Główny
Związku Młodzieży Polskiej

Obrady w Moskwie rozpoczęte

W Moskwie rozpoczęły się obrady międzynarodowej konferencji gospodarczej przygotowywanej przez kilka mies. z inicjatywy Światowej Rady Pokoju. Okres przygotowań, poprzedzający toczące się obrady był równocześnie okresem niezwykle ożywionej dyskusji, która toczyła się nie tylko na terenie zainteresowanych grup we wszystkich krajach świata, ale również przewijała się przez szpalty najpoważniejszych gazet i periodyków gospodarczych wszystkich niemal krajów. Z tej wielostronnej dyskusji wynikało niezbicie, że niezwykle sugestywnym, bo opartym na prawdzie życiowej argumentem, przemawiającym za celowością zwołania tej konferencji nie umiano przeciwstawić, żadnego przekonywującego argumentu, który by potrafił podważyć głęboką w treści i szlachetną w założeniu inicjatywę Światowej Rady Pokoju.

I to zadecydowało o tym, że w toczących się obecnie obradach biorą udział przedstawiciele życia gospodarczego i nauki ekonomicznej prawie wszystkich krajów świata, którzy mimo nacisku politycznego i prób szantażu przybyli do Moskwy, aby rozważyć realne możliwości i sposoby przywrócenia normalnych międzynarodowych stosunków handlowych przez zerwanie z polityką dyskryminacji handlowej w stosunku do krajów obozu pokoju, narzuconą krajom kapitalistycznym przez imperializm amerykański.

Ożywione stosunki handlowe w świecie, umożliwiające nieograniczone korzystanie z zasobów surowcowych i wielkich rynków zbytu, stanowią nieodzowną podstawę dla usuwania, a przynajmniej łagodzenia trudności gospodarczych w poszczególnych krajach. W takich stosunkach handlowych wszystkie kraje bez względu na panujący u nich system gospodarczy są zainteresowane.

Ta oczywista prawda została jednak przez rządy poszczególnych krajów, uzależnionych od polityki imperializmu amerykańskiego, wypaczona. Konferencja moskiewska ma przyczynić się do przywrócenia odpowiedniej atmosfery, w której istniałyby możliwości międzynarodowej współpracy gospodarczej. W konferencji biorą udział nie przedstawiciele rządów, nie politycy, lecz ludzie reprezentujący w świecie kapitalistycznym ściśle określone interesy gospodarcze i społeczne. Ludzie ci w ferworze toczącej się walki politycznej nie zatracili trzeźwości myślenia i oceny sytuacji, w której się ich kraje znalazły, a z której wyjście leży właśnie w przywróceniu normalnych stosunków handlowych w świecie.

Uczestnicy konferencji nie ograniczą się oczywiście do teoretycznych rozważań, ale w bezpośrednim wzajemnym kontakcie z przedstawicielami poszczególnych grup, czy organizacji gospodarczych różnych krajów, będą mogli na konkretnych liczbach i na konkretnych faktach sprawdzić doniosłość zmian, jakie mogą nastąpić w wyniku zerwania z polityką dyskryminacji. Będą w szczególności mogli się przekonać, jak fałszywe są szerzone przez przeciwników konferencji poglądy, głoszące, iż kraje socjalizmu, przeprowadzające w silnym tempie industrializację, nie mogą być poważnymi odbiorcami artykułów przemysłowych. Przeciwnie, przekonają się o tym, że właśnie te kraje stanowią bardzo chłonny rynek dla wysoko kwalifikowanych wyrobów z szeregu krajów kapitalistycznych.

Z obrad tych wyniosą niewątpliwie pełne przeświadczenie, że współpraca gospodarcza na zasadzie „równi z równymi" między krajami o różnych systemach gospodarczych jest nie tylko możliwa, ale i bardzo pożądana.

Możliwość tej współpracy została raz jeszcze podkreślona w ostatnim wywiadzie Generalissimusa Stalina. Zalecenia jakie będą wynikiem obrad moskiewskich stanowić będą niewątpliwie cenny, konkretny wkład do wysiłków zmierzających do wyjścia z istniejącego obecnie impasu na właściwą drogę. Będą one bowiem wynikiem sumiennych studiów i swobodnej wymiany zdań.

Dziś setki milionów ludzi pracy w krajach kapitalistycznych, skazanych przez politykę dyskryminacji na bezrobocie i nędzę, wiążę z pomyślnym przebiegiem obrad moskiewskich uzasadnioną nadzieję radykalnej zmiany tej sytuacji.

Dziś również setki milionów ludzi całego świata widzi w pomyślnym przebiegu obrad moskiewskich poważny krok na drodze do odprężenia sytuacji międzynarodowej, jako podstawy zachowania tak drogiego dla całej ludzkości pokoju.

Rozpoczęte pod auspicjami Światowej Rady Pokoju obrady w Moskwie winny stanowić, zdecydowany zwrot w obecnej skomplikowanej sytuacji w świecie. Nad zaślepieniem i nienawiścią ciemnych mocy śmierci i zniszczenia musi wziąć górę rozsądek i idea międzynarodowej współpracy.

Olbrzymia popularność Szekspira w teatrach radzieckich

Na scenach teatru radzieckiego wystawiane są czołowe dzieła dramaturgii światowej. Sztuki Goldoni'ego, Lope de Vegi, Calderona, Sheridana, Szekspira i innych klasyków literatury światowej cieszą się ogromnym powodzeniem wśród narodu radzieckiego.

Nieśmiertelne dzieła Szekspira wystawiane są na scenach wielu teatrów radzieckich. Dzieła wielkiego klasyka angielskiego wydano w ZSRR w 25 językach o łącznym nakładzie ponad 2 miliony egzemplarzy.

W teatrze im. Wachtangowa odbyło się w tych dniach 700 przedstawienie komedii Szekspira „Wiele hałasu o nic". W najbliższym czasie teatr ten wystawi również komedię „Wesołe kumoszki z Windsoru".

Delegacja Rządu RP przybyła do Budapesztu

Do Budapesztu przybyła na uroczystości 7 rocznicy wyzwolenia Węgier przez Armię Radziecką polska delegacja rządowa z ministrem Adamem Rapackim na czele.

Przy wyjściu z dworca członkowie polskiej delegacji rządowej odebrali raport dowódcy kompanii honorowej, a następnie przeszli przed jej frontem.

Premiera II Ligi

Do dnia wczorajszego musiał bydgoski Kolejarz czekać na wyłonienie swego pierwszego przeciwnika w rozpoczynających się rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi. Został nim silny zespół Gwardii Słupsk który uporał się zwycięsko w eliminacjach ze swoim imiennikiem z Koszalina. Tak więc w nadchodzącą niedzielę, 6 bm. o godz. 15-tej na boisku Spójni przy ul. Nakielskiej w Bydgoszczy ujrzymy Gwardię Słupsk w meczu ligowym z Kolejarzem Bydgoszcz.

Która z tych drużyn wyjdzie zwycięsko z premiery ligowej — oto pytanie na które muszą odpowiedzieć uczestnicy konkursu sportowego nr 3. Przypominamy, iż każdy może nadesłać pod adresem Redakcji IKP Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 20 z dopiskiem na kopercie „Konkurs sportowy" nieograniczoną ilość kuponów. Za trafne odgadnięcie wyniku przeznaczyliśmy nagrody książkowe.

6. IV. 52 Bydgoszcz g. 15

Konkurs sportowy IKP nr 3

II Liga

Kolejarz Bydgoszcz
Gwardia Słupsk

Wynik : ....

Do przerwy: ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

I. LIKSTANOW
ZIELONY KAMIEŃ

195

— Ręce do góry, piękna panienko! — krzyknął żartobliwie. Rozległ się suchy trzask, na końcu lufy ukazał się płomyk; mężczyzna, zapalając papierosa, zapytał:

— Przestraszyliście się?

— Nie — odparła rozzłoszczona Walentyna.

— To dobrze — powiedział z aprobatą. — Coś mi się zdaje, że jesteście w bardzo złym humorze. Mam rację czy nie? A ja bardzo lubię porozmawiać w podróży...

— Jestem zmęczona...

— To całkiem naturalne — natychmiast zgodził się nieznajomy, po czym nachylił się i z bezceremonialnością starszego człowieka, który mógłby być jej ojcem, wziął ją za rękę. — Chcecie, to wam powróżę? Może humor się poprawi. — Uśmiechnął się: — Już widzę, że czeka was wielkie szczęście z czerwiennym królem przez króla żołędnego. Niech tam czerwienne walety wyłażą ze skóry — ukochanemu nie stanie się żadna krzywda. Szczęścia nikt wam nie odbierze.

— Dlaczego mnie pocieszacie?

— Dlatego, że jak już mówiłem, jesteście w złym humorze, szanowna obywatelko Abasin! przecież mam rację! Słyszałem wasze nazwisko. Domyślam się, że jesteście bratanicą doktora Abasina z Nowokamieńska. Wiem, że ma bardzo miłą bratanicę... Jednym słowem — to co dobre, jest mi wiadome.

— Jaki mały jest ten świat — powiedziała zmęczonym głosem Walentyna.

— Nic podobnego! — zaprzeczył. — Świat jest wielki i szeroki, jedynie pewne ścieżki bywają wąskie. Właśnie spotkaliśmy się na jednej z takich ścieżek. Kiedy ścieżka dobiegnie kresu — rozejdziemy się w różne strony... Tymczasem jednak spróbujcie zasnąć. Nabiegaliście się przecież porządnie w Gornozawodzku.

„Chyba zwariuję! — pomyślała przymykając oczy. — Wydaje mi się, że cały świat wie o moich sprawach".

Czy naprawdę udało jej się zdrzemnąć? Bardzo wyraźnie, niemal namacalnie wyobraziła sobie wyroby z selenitu — kamienia przezroczystego, jedwabistego i żółtego jak bursztyn z czerwonym odcieniem. Były to ramki fotografii, popielniczki, kałamarze, ozdobione naiwnymi malowanymi fiołkami i niezapominajkami oraz tradycyjnym napisem: „Pozdrowienia z Uralu". Zwykłe, spokojne przedmioty. Ona zaś nie wiedziała dotychczas, że selenit jest kamieniem ciszy. Grzegorz Modestowicz pojechał do Bażenowki po ciszę. Gdyby jej przywiózł choć trochę tej ciszy!

Kiedy otworzyła oczy, pasażerowie tłoczyli się już w drzwiach. Pociąg zwalniał biegu. Do Kudielnoje przybył przed świtem. Dworzec zalany był jaskrawym światłem elektrycznym. Gdy Walentyna znalazła się na peronie, obok niej przeszli dwaj mężczyźni: pierwszy kroczył nieznajomy, który wróżył jej w wagonie, nieco z tyłu podążał za nim Parajew. Trudno wprost było go poznać: z właściwej mu zarozumiałości nie pozostało ani śladu. Pochylając się z lekka w stronę przybysza, szeptał mu coś pośpiesznie na ucho. Cała jego postawa wyrażała najwyższy szacunek.

— Potem, potem! — niecierpliwie przerwał mu nieznajomy. — Konie są? Doskonale!

Kim był człowiek, który nie wiadomo dlaczego wywróżył Walentynie szczęście? Postać jego tchnęła spokojem i prostotą, a jednocześnie niezłomną wolą i energią.

Walentyna nie pamiętała jak doszła do domu i znalazła się w swoim pokoju: myśli o Pawle, o jej ukochanym, biednym Pawełku przesłoniły wszystko. Postanowiła, że nazajutrz, choćby świat miał się zwalić, zobaczy go i uściska...

— A, przyjechałaś! — przywitała ją sennym głosem córka gospodyni unosząc głowę z poduszki. — Jak się udała podróż? Przychodziła tu do ciebie jakaś znajoma. Zostawiła list, leży na stoliku. Bardzo miła i kulturalna osoba...

Walentyna otworzyła kopertę i od razu poznała duży, wyraźny charakter pisma Marii Aleksandrowny.

„Byłam w północnej części obwodu. Wracając zatrzymałam się na parę godzin w Kudielnoje — przeczytała. — Przed chwilą rozmawiałam telefonicznie z Maksymem Maksymilianowiczem; pragnę jak najszybciej dowiedzieć się o rezultatach twojej podróży do Gornozawodzka. Za godzinę jadę do Nowokamieńska. Przenocuję w hotelu. Mam nadzieję, że zobaczymy się jutro u M. M. Z samego rana pojadę do Pawła, który leży chory w Końskiej Głowie. Jakie to wszystko dziwne! Jestem jednak pewna, że wszystko dobrze się skończy. Twoja mama".

— Nareszcie! — szepnęła Walentyna przyciskając list do serca.

— Przyjemne wiadomości? — zapytała jej współlokatorka, której nawet we śnie nie opuszczała ciekawość. — Czy to ma coś wspólnego z twoim narzeczonym?

— Owszem... Nie dowiedziałaś się przypadkiem czegoś nowego o Pawle Raskowałowie?

KWIECIEŃ
4
PIĄTEK

DZIŚ: *Izydora*

JUTRO: *Wincentego, Ireny*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

Tak jest w PKO i w Filmie Polskim

Stołówki mogą żywić więcej osób

lecz ogranicza się liczbę konsumentów

(Bis) Bydgoska PSS oprócz posiadanych w tej chwili na terenie Bydgoszczy 125 sklepów spożywczych i 116 sklepów branżowych prowadzi również na terenie Bydgoszczy 25 placówek zbiorowego żywienia.

W roku ub. z stołówek tych korzystało 5.096 pracowników. Ilość ta z każdym dniem jednak wzrasta, a świadczy o tym fakt wpływania coraz to dalszych zgłoszeń. Stołówki te PSS prowadzi już od roku 1948.

Liczba korzystających ze stołówek mogłaby być znacznie wyższa, gdyby niektóre instytucje nie robiły trudności w przyjmowaniu stołowników przez istniejącą na danym terenie stołówkę.

Z niewłaściwym podejściem do sprawy żywienia zbiorowego możemy się spotkać tak na terenie PKO jak też w Filmie Polskim, gdzie ogranicza się ilość konsumentów. Np. Rada Zakładowa przy PKO nie pozwala przyjąć kierowniczce stołówki więcej konsumentów mimo, że stołówka ta mogłaby jeszcze kilkadziesiąt osób więcej żywić. W dodatku nawet redukują tę liczbę, która dotychczas się stołowała.

W chwili obecnej ze stołówki tej korzysta 156 osób, chociaż kuchnia mogłaby z pełnym powodzeniem wydawać obiady dla 200 osób. Nie lepiej ta sprawa przedstawia się i w Filmie Polskim, gdzie ze stołówki mogłoby jeszcze korzystać dalszych 50 osób.

Słuszne więc są skargi tych, którzy stołując się przez kilka już lat np. w stołówce PKO otrzymali obecnie wypowiedzenie. Takie postępowanie jest godne napiętnowania, zwłaszcza, że stołówka mogłaby przyjąć jeszcze więcej osób i być w pełni wykorzystana.

Kiedy ociepli się...



Niecierpliwi bydgoszczanie dopytują się nas, kiedy na stawie w Parku Kazimierza Wielkiego powróci łabędź. Otóż entuzjastów wiosny uspakajamy jedyną odpowiedzią: kiedy ociepli się kwietniowa aura.

TO I OWO Z BYDGOSZCZY

Temat dyskretny



Wszyscy ucieszyliśmy się — pisze pewien czytelnik, że otwarto nową kawiarnię „Słowianka": „będzie gdzie pójść na piwo". Tak też jest, lecz gdy wypije się większą ilość piwa trzeba potem poszukać ustronnego miejsca. Od tej chwili zaczyna się męka.

Przed jedynym jednoosobowym przybytkiem tworzy się czasem długa kolejka. Zniecierpliwieni długim czekaniem opuszczają lokal i załatwiają swoją potrzebę wypróbowanym sposobem, jak w filmie „Skandal w Clochemerle".

Bardzo nam nieprzyjemnie, że musimy pisać w „To i owo" o tej sprawie, lecz gdybyśmy nie napisali a odwiedzili „Słowiankę" mogłoby nam być... bardziej nieprzyjemnie.

Nie zapominajmy o trwającej zbiórce

Złom - cennym surowcem

(t) Wczoraj odbyło się w Prezydium MRN zebranie w sprawie akcji sanitarno-porządkowej oraz zbiórki odpadków użytkowych i złomu.

Całe społeczeństwo Bydgoszczy powinno wziąć czynny udział w akcji zbierania odpadków. Administratorzy domów w porozumieniu z lokatorami zainstalują na dziedzińcu każdego domu skrzynie do odpadków.

Młodzież szkolna bierze czynny udział w akcji zbierania odpadków. Na terenie szkół istnieje współzawodnictwo między klasami, w wyniku którego olbrzymie ilości odpadków zostały już dostarczone składnicy odpadków.

Akcja ta będzie trwała do dnia 30 kwietnia br. Są szkoły, które jeszcze dotychczas nie zebrały względnie nie odstawiły odpadków do zbiornicy. Przyczyną tego jest niedostateczna opieka ze strony komitetów opiekuńczych poszczególnych szkół. Komitety opiekuńcze powinny zorganizować środki lokomocji umożliwiające dostarczenie odpadków do głównej składnicy. Zakłady pracy podobnie powinny postąpić.

Przypominamy administratorom domów, że w sprawie dostarczenia odpadków należy porozumieć się ze szkołami, które zebraną makulaturę, szmaty, złom i kości dostarczą do składnicy odpadków przy ul. Kowalskiej 8.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

O SPRZEDAŻY ALKOHOLU MŁODZIEŻY

W związku z notatką pt.: „Rodzicom i szkołom pod rozwagę" z nr 37 IKP Prez MRN donosi że w sprawie sprzedaży wyrobów PMS młodzieży do lat 21 zwrócono się do Kom. Woj. MO z prośbą o przeprowadzenie dorywczych kontroli w lokalach i punktach sprzedaży wyrobów PMS.

Niezależnie od powyższego Komitet Miejski do Walki z Alkoholizmem przeprowadzi przez swych aktywistów kontrolę w lokalach i punktach sprzedaży wyrobów PMS w sprawie przestrzegania zarządzeń dotyczących zakazu sprzedaży wyrobów PMS młodzieży do lat 21. (410)

JEST DOBRZE
BĘDZIE JESZCZE LEPIEJ!

W związku z notatką pt.: „Mały Bar" w nr 50 IKP — BZG wyjaśniają, iż ze względów osobowych kierownik zakładu „Mały Bar" w lutym sprawował jednocześnie kierownictwo nad dwoma zakładami („Mały Bar" i „Gastronomia").

Tego rodzaju praktyka — jak to wykazuje m. in. nasza notatka — nie dała dobrych rezultatów i od początku marca kierownik znów pracuje wyłącznie w „Małym Barze". W związku z tym okno wystawowe już zmieniło swój wygląd, a BZG obiecują ponadto w czasie remontu zakładu zwrócić na okno wystawowe szczególną uwagę. (377)

Odpowiedzi REDAKCJI

Jarosław L. — Bydgoszcz. W sprawie nauki drogą korespondencyjną prosimy zwrócić się do Państw. Średnich Szkół Technicznych przy ul. Św. Trójcy 37. Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce połączyło się z Tow. Wiedzy Powszechnej. (431)

KOMUNIKATY

Koło Sportowe „Kolejarz" przy ZNTK — zebranie rady koła dziś o godz. 19 w świetlicy (ul. Dworcowa 89). Zebranie sekcji motorowej w poniedziałek 7 bm. o godz. 19 w świetlicy (ul. Rycerska 22). We wtorek 8 bm. zebranie sekcji pływackiej przy ul. Dworcowej 89.

Jakie filmy
wyświetla kino objazdowe

(dr). Kino objazdowe z Bydgoszczy odwiedzi w bież. miesiącu następujące miejscowości pow. bydgoskiego: 9 bm. — Prądy („W dni pokoju"), 16 bm. — Brdyujście („Raczek się późnia"), 22 bm. — Brdyujście („Na odsiecz Carycyna"), 17 bm. — Złotniki Kuj. („Raczek się spóźnia") oraz następujące miejscowości w pow. wyrzyskim, (otrzymujące wydanie bydgoskie naszej gazety). „Młoda Gwardia", I seria — 4 bm. Mirowice, 5 bm. — Niewieścin, 6 bm. — Gołuszyce; „Sukces Anny Szabo" — 4 bm. — Trzeciewnica, 5 bm. — Suchary, 6 bm. — Karnowo, 7 bm. — Bąkowo, 8 bm. Krostkowo, 9 bm. — Nieżychowo.

„Wieczór Trzech Króli"

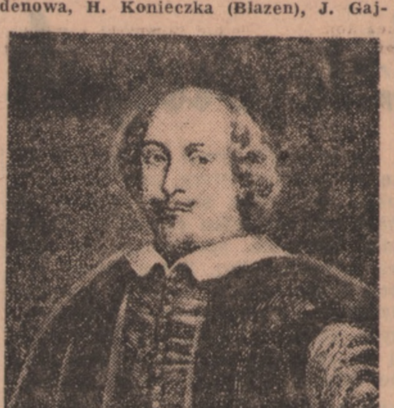
Komedia Szekspira
wchodzi na scenę bydgoską

W Teatrach Ziemi Pomorskiej, począwszy od maszynisty — skończywszy na dyrektorze, wszyscy przygotowują się do uroczystej premiery szekspirowskiego „Wieczoru Trzech Króli". Tak się jakoś złożyło, iż wielki klasyk wchodzi na scenę bydgoską po kilkuletniej przerwie, dzielącej nas od „Poskromienia złośnicy", a po raz drugi w ogóle w okresie powojennym. Tym większe zainteresowanie wzbudziła jutrzejsza premiera.

Sztab ludzi, pod wodzą reżysera i autora inscenizacji Jerzego Waldena, stanie jutro do publicznego egzaminu, na którym zostaną również ocenione dekoracje i kostiumy (wykonane w pracowniach krawieckich pod kierownictwem M. Arndta i M. Dołżyńskiej), projektowane przez zaproszonego specjalnie scenografa Romana Bubieca. Oryginalną muzykę, opartą na starodawnych motywach angielskich, skomponował Grzegorz Kardaś.

Kierownictwo techniczne, odpowiedzialne za sprawną zmianę dekoracji (15 odsłon!) spoczywa w rękach Jana Gajewskiego i W. Przybylskiego. Bogactwo efektów świetlnych będzie zasługą Fr. Jeżewskiego. Oto grono osób, o których należy pamiętać mimo, iż nigdy nie ujrzymy ich na scenie.

Na koniec — wykonawcy. A więc: R. Kajetanowicz (Orsino), Ł. Jaroszyński, H. Pochowski, B. Janiszewska (Olivia), S. Winter (Tobiasz Czkawka), L. Niemczyk (Chudogęba), W. Cichoracki, S. Waldenowa, H. Konieczka (Błazen), J. Gajdar, L. Legut (Viola), H. Adamczak (Sebastian), K. Biernacki, Wł. Blichewicz, E. Rominkiewicz i H. Żuczkowski.



Premiera „Wieczoru Trzech Króli" w sobotę 5 bm. o godz. 19.

Z życia Str. Dem.

ZEBRANIE KOŁA W FORDONIE

W Prezydium MRN odbyło się walne zebranie koła miejskiego SD w Fordonie. Przewodniczył sekretarz M i PK SD z Bydgoszczy kol. Jan Bogacki.

Referat polityczny wygłosił kol. Jan Latos, dając obszerną ocenę sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, ze szczególnym podkreśleniem ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ożywioną dyskusję, w której głos zabierało 9 mówców, podsumował członek M i PK Bydgoszcz, kol. mgr Alfons Gryczka, wzywając kolegów do pogłębienia dyscypliny partyjnej i obowiązkowości oraz systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego. (B)

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Młodość Chopina (15.30, 18 i 20.30).

Polonia: Człowiek bez jutra. (17 i 19).

Orzeł: Skrzydlaty dorożkarz (17 i 19).

Wolność: 15-letni kapitan (16 18 i 20).

Gryf: Skandal w Clochemerle (17 i 19).

Bałtyk: Ucieczka z niewoli (17 i 19).

Mir: Na arenie (19).

Rozmaitości: W Beskidzie Śląskim. Czy wiecie, że. Mali ogrodnicy. (16 — 23).

FOTOPLASTIKON

„Wyspy Hawajskie" — (godz. 9—21).

TEATR

Piątek: nieczynny.
Sobota: Wieczór Trzech króli (premiera g. 19).

MŁODEGO WIDZA
teatr w objeździe.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: „Bułgaria w krajobrazie" (godz. 10—13 i 16—19).

Dworcowa 83: „LPZ w walce o pokój".

KONCERTY

Teatr Ziemi Pom.: Dziś „Harnasie" Szymanowskiego w wyk. Pom. Ork. Symf. pod dyr. O. Straszyńskiego i chórów — (godz. 19).

DYŻURY

Apteka nr 16, ul. Dworcowa 48, (tel. 24-66).

Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37, (tel. 23-31).

RADIO

Piątek — 4 kwietnia

8.00 Opowiadanie M. Lipskiej — „Wielki obowiązek", 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.35 Na węgierską nutę, 17.15 Utwory L. Różyckiego gra Lucjan Galon, 17.35 Biegi Narodowe — reportaż M. Dachowskiego, 18.50 Utwory Jana Brahmsa, słowo wstępne W. Pawłowskiego 19.05 Reportaż z Parowozowni Kluczyki.

RADIO

Piątek — 4 kwietnia 1952

PROGRAM II

11.45 Liga Kobiet pracuje. 11.52 Cześć Partii — pieśń A. Gradsteina. 12.45 Na swojską nutę. 13.45 Muzyka popularno-symfoniczna. 14.30 Koncert orkiestry Rozgł. Szczecińskiej. 15.10 Wspomnienia robotnicze Wandy Augustynowicz. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych 17.45 Naród Pierwszemu Obywatelowi. 18.00 Utwory symfoniczne muzyki klasycznej. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Ludziom Planu 6-letniego. 20.40 Audycja z okazji święta narodowego Węgierskiej Rep. Lud. 21.30 Naród Pierwszemu Obywatelowi. 21.45 Wiesław Novak — Dwie ballady. 22.00 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych. 22.20 Kameralna muzyka polska. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Koncert solistów.

Dnia 2 kwietnia 1952 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany i nigdy niezapomniany ojciec śp.

Paweł Kowalczyk

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 15.30 z cmentarza Nowofarnego, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku CÓRKI (1988

Dnia 2 kwietnia 1952 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza mamusia, córka, synowa, siostra i bratowa śp.

Zofia Sobolewska

z d. Poreska, przeżywszy lat 46

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa, o czym zawiadamia w głębokim smutku
1966g) MĄŻ z SYNKIEM i RODZINĄ

Dnia 31 III 1952 r. zasnęła w Bogu nasza najlepsza matka, bratowa, teściowa, babcia i ciocia śp.

Wanda Chudyszewicz

z d. Danielska, przeżywszy lat 71

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 IV 1952 r. o godz. 16,15 z kaplicy cmentarza parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. (1948g
W głębokim smutku pogrążone — DZIECI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA". WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej.

Zespół zdobywa przyszłość

Pigża — to nazwa ptaka. Przyleciał kiedyś ten ptak i zamieszkał w kraju lesistym, gdzie tury padały od grotów, a niedźwiedzie odpierano rohatyną. Brzmi to jak opowieść, ale czyż nie ma prawdziwych opowieści? Ten mały ptaszek był przyjacielem ponurych drwali leśnych, pomorskich smolarzy a potem przyjacielem rolników. Drewnianą sochą odwalali skiby leśnej ziemi, zry-



Piękne okazy bydła rasy nizinnej w PGR Pigża.

wali mięśnie na karczunku, palili stosy by odstraszyć dzikie zwierzęta. Czy wiedział smerda w zgrzebnej koszuli, że kiedyś ustąpią lasy i na szerokiej równinie rozśpiewa się traktor? W surowych zimach i mocnych jak dynamit wiosnach — rodziło się wówczas Nowe...

W MARSZU PRZEZ WIOSNY

Nie trzeba tak głęboko sięgać w głąb historii, by odnaleźć przemiany w leśno-polnym kawałku ziemi, który nazywa się Pigża. Przyszło Nowe. Z dziesiątka majątków powstał zespół PGR Pigża. To już rzeczywistość, nasze czasy. Ten kto sądzi, że wszystko poszło jak po maśle — choruje na niepotrzebny optymizm. Wcale nie po maśle, a po starym żelazie szorowały z uporem dłonie montera i kowala — by ruszyła pierwsza młocarnia. Astmatyczny i brzęczący „jak kościotrup w zbroi" traktor — ceniony był na wagę złota. To było niedawno — siedem lat wstecz. Jeszcze w roku 1951 agronom zespołowy Jaroszyński kiwał głową i mówił wprost: ciągle za mało maszyn. Teraz Jaroszyński jest zadowolony. Od 1951 roku zespół dostał 15 nowych maszyn i w krótkim czasie dostanie jeszcze 8. Właśnie teraz warczą Zetory. Rozwożą paszę treściwą i różne gospodarskie rzeczy. Lecz jest to próbny galop (po kwartalnych remontach), rześki galop młodej siły.

Wiosna — mówią w zespole — wiosna mobilizuje wszystko. Jan Przystał, traktorzysta z PGR Czarnowo siadł przy stole i napisał cyfry zobowiązań, odpowiedziała mu natychmiast Halina Smakulska z Przeczna. W ten sposób traktorzyści zespołu Pigża uczczą 60 rocznicę urodzin Prezydenta, Święto Pracy i wiosenną kampanię. „Ustawione parami" gospodarstwa w zespole — podejmują z tego powodu długofalowe współzawodnictwo. To fakty.

Tegoroczna kampania siewna wymaga specjalnej uwagi. W zespole przygotowano do niej nie tylko siewniki i ciągniki — przygotowano plan „bitwy o każdą kroplę wilgoci w glebie". Ta kwestia przerasta wagą harmonogram Ursusów i Zetorów. Plan sporządzono według faz. We włóce pójdą więc kultywatory, brony ciężkie — ich celem wstrzymać parowanie. Dawki azotu w postaci saletrzaka, w ogóle pielęgnacja — przyjdą w sukurs. Ziarno jest doskonałe zaprawione. Po raz pierwszy w tym roku Pigża powita oziminy z siewu krzyżowego.

PERSPEKTYWY BAZY HODOWLANEJ

Gotowość do akcji wiosennej, pewność że akcja ta rozwiązana zostanie jak należy — nie jest sprawą przypadku lub zrywu sił. Gotowość ta wynika z regularnego rozwoju zespołu, mówiąc po prostu — z uczciwej pracy rąk. Dzięki maszynom — na roli pracuje się już łżej, ale ile sumiennego trudu, ile ciągłej gotowości i nieliczenia się z czasem potrzeba — aby wykres produkcji rocznej nie miał słabych pozycji? Od spraw tych zależy przyszłość zespołu i przyszłość tych wszystkich budowniczych w „fabryce chleba". Zrobiono już rzeczywiście wiele; bogaty tabor maszynowy, remonty budynków gospodarskich i mieszkalnych, urządzenia socjalne, wprowadzone szkolenie brygadzistów produkcji zwierzęcej, ale przecież paragrafy projektu Konstytucji nie tylko utrwalają zdobycze, gwarantują one również perspektywy wielkiego rozwoju. I dlatego dyr. Jędrzejczak ma o czym mówić i planować realnie.

Perspektywa zespołu — to przejście na system trawopolny Williamsa. Przy zastosowaniu tego płodozmianu — Pigża zapewni sobie silną bazę paszową i rozwinie hodowlę we wszystkich kierunkach. Wydajność z ha wzrośnie przy tym systemie uprawy, co wiąże się z lepszą strukturą gleby. Lepsze stanowisko pod kultury — to hasło przyszłości, słuszne hasło. Z tym wszystkim wiąże się uprzemysłowienie poszczególnych gospodarstw. Ruszy gorzelnia, intensywnie wzrasta uprawa roślin przemysłowych. Już dzisiaj osiąga się piękne rezultaty w hodowli bydła.

Odwiedzamy czyściutkie, wybielone obory. Bydło nizinne, doskonale odkarmione. W Nawrze są rekordzistki. Krowy-rekordzistki. I tu niektóre sztuki — godne podziwu. Wyprowadzone na słońce — prychają wilgotnymi pyskami. W oborach zespołu Pigża znajduje się 38 krów, których wydajność mleczna jest bardzo wysoka. Jedna z nich dała w roku 1951 — 8.372 litrów mleka, następna ponad 6 tysięcy litrów. Jeżeli przyjmiemy za dobrą wydajność 4 tysiące — to rzeczywiście te krowy „biją rekordy".

A w ogóle Pigża zmienia się. W jesieni ubiegłego roku też był dzień słoneczny, też warczał traktor... Chodziliśmy po dziedzińcu jakby trochę pustym. A teraz przedwiośnie, niebo wysokie, szpak przecina błękit, szron na dachu błysnął i zgasł. Zaczyna się rozmowa wielu traktorów, dzwonią zielone siewniki, Pigża przestała być pusta. Ślusarz z czarnymi rękami zapalił papierosa i patrzy uparcie w pole. Czy myślał o czarodziejskim ptaku, pigży który przynosi szczęście, czy może po prostu o tym, że jest to jego ziemia...

Roman Ward

Książka - wróg, książka - przyjaciel

Mała Ewa, mieszkanka Bremy, udała się sama w podróż do Ameryki by odwiedzić tam rodzinę. Gdy po 6 miesiącach wróciła do domu, rodzice nie poznali swej córki. Z miłej, bezpretensjonalnej dziewczynki o długich warkoczach zrobiła się zmanierowaną, wyfiokowaną pannicą, z której matka z powrotem starała się zrobić dziecko...

Nie tylko amerykański sposób życia, ale przede wszystkim amerykańskie filmy i literatura gangsterska wywierają zgubny wpływ na młodzież Niemiec Zachodnich.

Oto 14-letni Paweł Uhlein, najlepszy uczeń klasy, pod wpływem literatury amerykańskiej wykonuje jakieś tajemnicze czynności w piwnicy; jak się okazało, wypróbowywał tam różne sposoby obrony, walki i zabójstwa, specjalnie w wypadkach, kiedy „bohaterom" wydarzenia zabraknie amunicji. Pewnego dnia, pod wpływem co dopiero przeczytanej książki, wszedł na skrzynię, zarzucił sobie na szyję cienki sznur, podkładając w pętlę dla ostrożności marynarkę. , Następnie wziął do ręki kieszonkowy nóż, którym chciał odciąć sznurek w skoku. Tymczasem nóż wypadł mu z ręki. Sąsiedzi znaleźli chłopca — powieszonego.

Inny chłopiec, 13-letni Walter Gildemeister, najchętniej czytywał książki z napisem „dla młodzieży zabronione". Pewnego razu skradł rower i wraz z 7-letnią dziewczynką uciekł na nim w zarośla, gdzie próbował dokonać na niej gwałtu. Ponieważ dziewczyna się broniła, wrzucił ją do rzeki.

Ostatnie głośne wydarzenie, to zamach bombowy młodego Halacza w redakcji gazety w Bremie. Ofiarą jego padło kilka osób. Sprawca przyznał się, że działał pod wpływem literatury amerykańskiej.

— Dzieci stają się mordercami — pisze kolońska „Neue Illustrierte", podając otwarcie jako przyczynę wpływ literatury gangsterskiej, w której dzieci otrzymują wskazówki, w jaki sposób zgładzać ze świata bliźnich.

Dziewczęta natomiast zachęcane są do nierządu przez różne pornograficzne wydawnictwa, z których uczą się ułatwionego życia bez pracy. Nic więc dziwnego, że liczba młodocianych prostytutek wzrasta w zastraszający sposób. W takim np. Bambergu istnieje 3000 zarejestrowanych młodocianych prostytutek. Toteż matki w Niemczech Zachodnich protestują przeciwko wydawnictwom pornograficznym i kryminalnym, widząc w tym słusznie źródła zatruwania młodych dusz.

*

W Polsce niema już wydawnictw takich jak „Tajny detektyw" itp. Dziś całkowicie odpada troska rodziców o dobór lektury dla dzieci i młodzieży, odpadła obawa, by do rąk dziecka nie wpadła książka nieodpowiednia. Bo dziś nie ma książek, które trzeba zaopatrywać w napis „dla młodzieży zabronione", bo dziś nie ma u nas książek niemoralnych. W licznych czytelniach dziecięcych i dla młodzieży, w bibliotekach szkolnych, czy przyzakładowych dzieci i młodzież nasza korzysta z książek, które są dla nich przyjacielem i drogowskazem, z których czerpią siły i entuzjazm dla naszych wielkich zadań — twórczego ukształtowania naszego życia i walki o pokój.

(dr)

Ogniotrwałe ubranie robocze ze szkła

W miejscowości Wansdorf w Czechosłowacji zorganizowano t. zw. „Dni Nowej Techniki" przemysłu bawełnianego, w ramach których urządzona została wystawa pomysłów racjonalizatorskich. Na wystawie znajdują się eksponaty racjonalizatorów z 20 czechosłowackich zakładów przemysłowych. Racjonalizatorzy zakładu przemysłowego „Velveta" z Wansdorf zademonstrowali m. in. na wystawie wzbudzające powszechne zainteresowanie ogniotrwałe ubrania robocze ze szklannych włókien.

Ziemia dziejowych wichrów

Ziemia odwiecznej kolonizatorskiej ekspansji. Starożytny Rzym wznosił tu potężne budowle, amfiteatry, kolumny. Włochy usiłowały utwierdzić swą władzę budową łuków triumfalnych i pomników. Dziś wiatr pustynny nawiewa na te atrapy imperialistycznej potęgi żółty piasek, spośród którego złowieszczo wyzierają drewniane krzyże, bolesne pamiątki tej władzy, która hitlerowskiej armii kazała walczyć i ginąć na gorącej, afrykańskiej ziemi. Głęboko w piach wsiąkły plamy krwi, wymowne pieczęcie na aktach gwałtu i przemocy, dokonywanych na tej ziemi i jej ludziach.

Drogowskaz na trakcie opuszczającym Tunis w kierunku północno-wschodnim mówi, że odległość do Kartaginy wynosi 10 km. Kartagina. Przypominają się słowa postępowego pisarza niemieckiego Bertolda Brechta, które wypowiedział jako przestrogę przed awanturniczą polityką Niemiec bonnskich: „Kartagina prowadziła trzy wojny. Była jeszcze silna po pierwszej, jeszcze zamieszkała po drugiej. Ślad po niej nie pozostał po trzeciej". W istocie trudno znaleźć znak, że istniało miasto potężne, które Scipio zniszczył w 146 r. przed naszą erą.

Cezar kazał je odbudować jako stolicę rzymskiej prowincji. Wandale, Bizantyńczycy i Arabowie zrównali je znów z ziemią tak, że tylko jako kamieniołom służyło Tunisowi przez tysiąclecie.

Na szlakach, przez które wiały potężne wiatry historii, jak obrazek z bajki utrwalała się w oczach podróżnych sylwetka chłopa w olbrzymim turbanie, spieszącego na targ na swym osiołku. Pobok drogi, pobok kaktusowych zarośli, kwitnących drzew migdałowych i pachnących gajów cytrynowych przemykali do pracy na sztucznie nawadniane działki ogrodowe chłopi tunisscy.

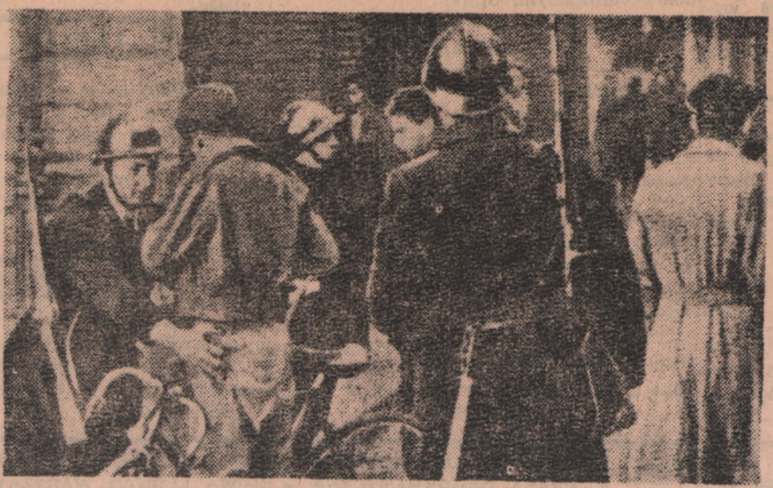
Obrazek jak sielanka dla podróżnego, który przyjechał popatrzeć na egzotykę i na „krajowców", ludzi niższego rzędu. Sielanka, która baczniejszemu obserwatorowi musiałaby się objawić głębszą prawdą.

O tej prawdzie mówią szramy i pręgi od pobicia, przeświecające przez postrzępioną odzież. O tej prawdzie mówią oczy gorejące płomieniem nienawiści do kolonizatorów, płomieniem buntu, wolą walki. Egzotyka i jej powaby zostały po stokroć, po tysiąckroć rozstrzelane salwami francuskich karabinów maszynowych. Wola walki, którą przepojony jest lud tuniski, nie padnie pod żadną salwą, ani pod razami bagnetów legionowych żołdaków. Nieuzbrojone pięści zrywają kolczaste zasieki, wymierzają ciosy znienawidzonym okupantom. Terror kolonizatorów nie ujarzmi ludu Tunisu, walczącego o prawa ludzkie, o wolność. Krew, która wsiąkała w ziemię Tunisu, jest świeżą pieczęcią na dokumencie gwałtu, pieczęcią wielkiego protestu.

(p)



Ucisk i nędza — to „dobrodziejstwa", które wnieśli do Tunisu kolonizatorzy.



Badania, rewizje, śledztwo, pałka policyjna — oto na co musi być w każdej chwili przygotowana ludność Tunisu.

„Ostatnia runda"

Oto tytuł naszej nowej powieści rysunkowej, której druk rozpoczynamy już w niedzielę.

Pokazując sposoby, po jakie sięgają amerykańscy gangsterzy sportowi i ich zachodnio-europejscy poplecznicy, wyciągający swe macki w stronę pięściarzy polskich, postępujących zgodnie z etyką sportową i godnie reprezentujących Polskę na ringach zagranicznych — nasza nowa powieść w ciekawy i żywy sposób uwypukla różnice, zachodzące między sportem państw kapitalistycznych, służącym interesom giełdziarzy i kombinatorów, a sportem ZSRR i krajów demokracji ludowej, sportem, służącym realizacji planów pokojowego budownictwa, a tym samym — sprawie utrwalenia pokoju.

Aktualny temat — pełna napięcia fabuła — wartka akcja, oto walory, które sprawią, że wzbudzi ona żywe zainteresowanie wszystkich naszych Czytelników.

A oto dalsze sylwetki osób, których przeżycia rozpoczniemy śledzić już w niedzielę:



SYLWESTER GRACZYK tokarz z Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, wicemistrz Polski w wadze średniej.



MARIAN PETZ jeden z trenerów naszej reprezentacyjnej drużyny bokserskiej, towarzyszący jej w podróży do Mediolanu.

RALPH HARDY wysłannik nowojorskiej szajki Al Morrisa, grasującej na ringach i stadionach państw europejskich.



MONIKA COLLINS współpracująca z Ralphem Hardym korespondentka amerykańskiego koncernu prasowego.



DALSZE SZCZEGÓŁY JUTRO!

Konkurs Przedolimpijski

Jury Kompozytorskiego Konkursu Przedolimpijskiego, po rozpatrzeniu 40 nadesłanych kompozycji, postanowiło przyznać I-szą nagrodę w dziale kompozycji orkiestrowych Andrzejowi Panufnikowi za „Uwerturę bohaterską".

Nagrody II-ej i III-ej nie przyznano nikomu, natomiast wyróżnienia otrzymali w tym dziale: E. Dziewulski za Poemat symfoniczny „Arkadia", Z. Mycielski za „Uwerturę Śląską", S. Skrowaczewski za „Uwerturę" i A. Dobrowolski za „Uwerturę".

W dziale kompozycji solowych (instr.) i kameralnych nie przyznano I-ej i II-ej nagrody. Zdobywcą III nagrody jest autor „Sonatiny Nr 2" Tadeusz Baird. W dziale tym zostali wyróżnieni: W. Gniot za Impresje olimpiskie", Ł. Drege-Schielowa za „Etiudę" i Andrzej Markowski za „Mazurek" na fortepian.